

*Joanna Darda-Gramatyka***Przestrzeń wybrana. Ogrody Eschera
w *FUTU.RE* Dmitrija Głuchowskiego
(na materiale polskiego przekładu powieści)**

„Jeżeli ktoś chce przedstawić coś nieistniejącego, musi być posłuszny kilku regułom... tak samo jak bajkopisarz: musi używać kontrastów, musi wywołać szok”.

Maurits Escher

Ogród to przestrzeń niezwykła, w której łączą się potrzeby materialne człowieka z jego potrzebami duchowymi. Jest to przestrzeń o charakterze chronotopycznym, bezpośrednio dotycząca ludzi, określająca ich i realizująca ustalone zadania społeczne; za Maurice'em Merleau-Pontym można byłoby powiedzieć, że stanowi przestrzeń egzystencjalną¹. To zaś, jak przekonuje Agata Zachariasz, stanowi „zapis wyjątkowości kultury w czasie i miejscu [...]. Ogrody odzwierciedlają różnice społeczne, mogą stać się manifestacją potęgi i zamięłowań. Pokazują naśladownictwa dzieł wybitnych [...]”².

Ogrody Eschera, pojawiające się w *FUTU.RE* Dmitrija Głuchowskiego, są przykładem naśladownictwa dzieł Mauritsa Cornelisa Eschera – holenderskiego grafika o wyjątkowej wyobraźni geometrycznej, najbardziej znanego artysty w świecie nauki³. W dorobku Eschera znajdziemy wiele artystycznych wizji matematycznych koncepcji i obiektów, ale i prac pozornie z matematyką nie związanych, jednak wyraźnie bazujących na jej ideach. Do pierwszej grupy należą niezwyklej urody przedstawienia wielościanów, pierścieni, spiral czy węzłów, a do drugiej – tajemnicze odbicia w niezwyklej lustrzanych taflach. Oba połączenia odnajdujemy u Dmitrija Głuchowskiego. Już sama nazwa Ogrodów wskazuje na to, jakie będą parametry kształtu, jakiej przestrzeni możemy się spodziewać. Podobnie jak wtedy, kiedy „wśród identyfikatorów charakteryzujących założenia ogrodowe pojawiają się

¹ Por. M. Cieliczko, *Schody – specjalne ambiwalencje*, [w:] *Strychy/piwnice. Inne przestrzenie*, red. A. Świeściak, S. Trela, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 13–33.

² A. Zachariasz, *Ogród za oknem jako dzieło sztuki*, <http://www.sztukakrajobrazu.pl/ozao3inter.pdf>, s. 12.

³ <http://www.matematyka.wroc.pl/doniesienia/w-magicznym-zwierciadle-eschera> (5.03.2017).

określenia powstałe od nazw krajów, sygnalizujące, iż to założenie jest typowe dla tej, a nie innej przestrzeni kulturowej [...]”⁴.

Ogród to przestrzeń specyficzna. Oddziałuje ona nie tylko na zmysł wzroku, ale także na słuch, powonienie i dotyk. Jeśli wziąć pod uwagę, że „aparatury sensoryczny u człowieka rozpadają się na dwie kategorie, które z grubsza sklasyfikować można jako: 1. Receptory przestrzenne, badające przedmioty odległe – oczy, uszy i nos, 2. Receptory bezpośrednie, badające świat przyległy, świat dotyku, odczuć, których doznajemy skórą, błonami i mięśniami”⁵, to śmiało możemy stwierdzić, że ogród zalicza się zarówno do przestrzeni wzrokowej, jak i słuchowej, zapachowej i dotykowej⁶.

Ogród najczęściej kojarzy się z przestrzenią otwartą. Tymczasem w *FUTU.RE* ogrody Eschera zamknięte zostały w ośmiościennym wieżowcu, który wyznacza granice Ogrodów, „wydziela [...] z przestrzeni świata miejsce inne niż pozostałe, miejsce lepsze niż pozostałe [...]”⁷:

Oktaedr oddala się niczym ogromna wieża szachowa, inne figury drapaczy chmur wychodzą na pierwszy plan, spychając w tło ośmiościenny wieżowiec z lustrzanymi ogrodami. [...] [s. 106]⁸

„Ogród w samym założeniu jest miejscem idealnym powstałym na wzór raju, miejscem stworzonym przez ogrodnika będącego kontynuatorem Boga, ogrodnika tworzącego własną wizję harmonii. Ogród nie poddaje się ocenie, dlatego tak rzadko opisując go, uruchamiamy wypowiedzi waloryzujące. Brak waloryzacji negatywnej w językowym opisie ogrodu uwarunkowany jest swoistym postrzeganiem przestrzeni ogrodowej jako przestrzeni sacrum. [...] Świętość ogrodu zakodowana została w uniwersalnym pojęciu słowa ogród. [...] U podstaw tego pojęcia istnieje przekonanie, iż prawozorem wszystkich ogrodów był raj”⁹. Do takiego typu przestrzeni trafia na swojej drodze Jan, numer 717. Nieśmiertelny. Główny bohater książki Dmitrija Głuchowskiego podróżujący przez świat przedstawiony w *FUTU.RE*. I choć wcześniej słyszał on nazwę Ogrody Eschera, to znajduje się w nich po raz pierwszy:

Rozglądam się: zabawne miejsce... Ogrody Eschera? Słyszałem o nich wiele razy, ale nigdy wcześniej tu nie byłem. Pod moimi nogami naprawdę ściele się trawa, miękka, soczysta, prawie jak żywa – ale jest niezniszczalna, absolutnie niewrażliwa na deptanie, nie potrzebuje wody ani słońca i do tego nie brudzi ubrania. We wszystkim jest lepsza od prawdziwej, może oprócz tego, że jest nieprawdziwa. Ale kogo to obchodzi? [s. 100]

⁴ E. Grzelakowa, *Kategoria przestrzeni w językowym obrazie współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dzieł sztuki*, red. B. Paprocka, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 195–196.

⁵ E.T. Hall, *Ukryty wymiar*, przeł. T. Hołowka, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2005, s. 71.

⁶ Por. tamże.

⁷ E. Grzelakowa, *Kategoria przestrzeni...*, s. 194.

⁸ Wszystkie cytaty pochodzą z: D. Glukhovskiy, *FUTU.RE*, Insignis Media, Kraków 2015 w przekładzie Pawła Podmiotko.

⁹ E. Grzelakowa, *Kategoria przestrzeni...*, s. 197–198.

W świecie, który według założeń autora jest światem idealnym, w którym wszystko jest piękne, ludzie są młodzi, a śmierć nie istnieje¹⁰, trawa również jest idealna – miękka i soczysta. Te przymiotniki przywołują na myśl coś niezwykle przyjemnego, pełnego ciepła, intensywnego. Bardzo mocno oddziałują one na zmysły czytelnika. Z drugiej strony trawa w przywoływanych ogrodach jest niezniszczalna i niewrażliwa, a więc odporna i niepoddająca się przeciwnościom. Przymioty trawy, w pierwszej chwili, narzucają myśl o tym, że podobne cechy ma Jan, ale to przecież nie jest prawdą. Jan, mimo, iż Nieśmiertelny, nie był jednak pozbawiony wrażliwości.

Zwraca uwagę fakt, że trawa w Ogrodach Eschera nie potrzebuje ani wody, ani słońca, po prostu jest doskonała. Partykuła „prawie” sugeruje, że czegoś jej jednak do stanu doskonałości brakuje. Mianowicie nie jest prawdziwa. Pytanie zadane na końcu przytoczonego fragmentu presuponuje, że u tych, którzy są obecni w ogrodach trawa nie wywołuje emocji, są oni zupełnie obojętni wobec tego, że nie jest ona autentyczna. Jednocześnie, tym którzy spędzają czas w ogrodach, trawa się podoba:

Na trawie wylegają się setki par: gadają, relaksują się, czytają i oglądają wspólnie filmy, ktoś rzuca frisbee. Wszystkim ta trawa się podoba. [s. 100]

W powyższym zdaniu warto byłoby zwrócić uwagę na wykładnik lokatywny *na trawie*, który sytuuje różne obiekty w przestrzeni, ale też wskazuje miejsce „tu”, co w tekście „wyznacza obszar, który obserwuje podmiot postrzegający i odbiorca, podkreśla również jedność miejsca obserwatora i obiektu”¹¹. *Na trawie* zaliczymy do lokalizatorów pełnych¹², w których skład wchodzi m.in. pnie drzew, cegła, deska, bochenek chleba. Ale również obiekty geograficzne i topograficzne, takie jak: miasto, port, las, puszcza, park. Wyrażenie *na trawie* stanowi połączenie rzeczownika w miejscowniku z przyimkiem „na”, który należy do grupy przyimków lokatywnych, czyli takich, „które wraz z odpowiednim rzeczownikiem tworzą frazy odpowiadające na pytanie *gdzie?*”¹³. Oznacza on przestrzeń zazwyczaj w sposób ogólnikowy, bez skonkretyzowania, o jakim wycinku owej przestrzeni jest mowa. Widać to doskonale w powyższym zdaniu. Należałoby przy tym pamiętać, że przyimek *na* w swoim podstawowym znaczeniu „указывает на пространство, образуемое поверхностью предмета (на столе, на стене), но в значение на входит понятие контроля положения локализуемого предмета со стороны локализатора [...]”¹⁴.

¹⁰ Por. J. Darda-Gramatyka, *Klaustrofobia i uczucia z nią związane w polskim przekładzie powieści Dmitrija Głuchowskiego „FUTU.RE”*, „Przegląd Rusycystyczny” 2017, nr 1, s. 117–131.

¹¹ M. Krauz, *Przestrzeń opisu (na przykładzie opisu postaci)*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 138.

¹² Szczegółowo o lokalizatorach patrz: B. Klebanowska, *Znaczenia lokatywne polskich przyimków właściwych*, [w:] *Prace Językoznawcze*, Polska Akademia Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

¹³ Tamże, s. 6.

¹⁴ И. Микаэлян, *Русский предлог у и его аналоги во французском языке: к проблеме генезиса possessивного отношения*, [w:] *Русский язык. Пересекая границы*, ред. М. Гиро-Вебер, И.Б. Шатуновский, Дубна 2001, s. 123.

W tym fragmencie namalowany został obraz szczęścia. Jak zauważa Dominika Żukowska: „Rzeczywistością eschatologiczną, która jednoznacznie kojarzy się ze szczęściem, jest niebo. [...] Niebo to pełnia zbawienia, pełnia zjednoczenia z Bogiem, pełnia szczęścia, które nie ma końca”¹⁵. Opis Ogrodów Eschera, z którym mamy do czynienia w polskim tłumaczeniu powieści *FUTU.RE* odwołuje się do miejsc idealnych, idealnych ustrojów (raj, utopia). Autor, z jednej strony jakby podsuwa odbiorcy konkretne obrazy, z drugiej maluje słowem swój własny, w którym każdy element składowy jest idealny, zatem efekt końcowy przekracza wszelkie granice doskonałości. Jednocześnie należy zauważyć, że wśród psychologów¹⁶ dominuje pogląd, iż szczęście zalicza się do grupy tzw. emocji podstawowych, dostępnych każdemu człowiekowi¹⁷. A według Cycerona „szczęście [...] wyłącznie jest dziełem samego człowieka i w tym właśnie przejawia się jego człowieczeństwo”¹⁸, ponieważ człowiek to istota rozumna, która decyduje absolutnie o swoim postępowaniu. Tak pojmowane szczęście, czyni człowieka istotą niezależną od zewnętrznych uwarunkowań, które mogłyby determinować szczęście¹⁹. Jednakże nie możemy zapominać, że człowiek związany jest z kosmosem, a w tym konkretnym przypadku – światem przedstawionym w *FUTU.RE*, więc wracając do Ogrodów Eschera:

[...] nad naszymi głowami unoszą się drzewa pomarańczowe. Wyrastają z donic w kształcie białych kul, chropowatych, jakby ulepiono je ręcznie, a każda z nich jest podwieszona na kilku linkach. Tych drzew są tu tysiące i akurat one są prawdziwe. Jedne kwitną, a inne, dla naszej zachcianki, już owocują. Białe płatki wirują i opadają na podróbkę trawy, słodkie pomarańcze wpadają w ręce dziewczyn. Drzewa wiszą nad głowami zachwyconej publiczności jak cyrkowi akrobaci i bez ziemi jest im całkiem dobrze: doprowadzono do nich podwieszane rurki z wodą i nawozami i ta sztuczna karma okazuje się znacznie bardziej pożywna od naturalnej. [s. 100]

Drzewa pomarańczowe w naturalnych warunkach pachną słodko i intensywnie. Nazwa owocu pomarańczy wywodzi się z sanskrytu, języka starożytnych Indii: Nāraṅgaḥ. Drzewko pochodzi z południowo-wschodniej Azji, a pierwsze jego uprawy w Indiach datują się na ok. 7 tysięcy lat p.n.e. Do Europy pomarańcze trafiły w XI wieku i są bardzo popularne w krajach Basenu Śródziemnomorskiego, np. we Włoszech. W Rzymie istnieje Park Savello, zwany powszechnie przez mieszkańców miasta II Giardino degli Aranci – Ogrodem Pomarańczy, w którym można poczuć

¹⁵ D. Żukowska, *Szczęście w czyśćcu*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2006, t. 13, s. 107.

¹⁶ Zob. m.in. P. Ekman, *Wszystkie emocje są podstawowe*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, GWP, Gdańsk 2002, s. 20–25; M. Lewis, *Wyłanianie się ludzkich emocji*, [w:] *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, GWP, Gdańsk 2005, s. 342–360; R.A. Shweder, J. Haidt, *Psychologia kulturowa emocji – od starożytności po czasy współczesne*, [w:] *Psychologia emocji...*, s. 504–524.

¹⁷ A. Mikołajczuk, *Mówiąc o uczuciach: między naturą i kulturą. O podstawach konceptualizacji uczuć w kontekście semantycznych badań porównawczych*, „Etnolingwistyka” 2011, t. 23, s. 69.

¹⁸ A. Nawrocka, *Szczęście a prawo w filozofii M.T. Cycerona*, „Studia Philosophiae Christianae ATK” 1994, t. 30, nr 1, s. 35.

¹⁹ Tamże, s. 36.

zapach kwitnących drzew, zanurzyć się w ciszy i schronić w cieniu. Podróżnicy twierdzą, że na Krecie odkryć można namiastkę ziemskiego raju – niekończące się gaje pomarańczowe, owocujące praktycznie przez cały rok. W Ogrodach Eschera w *FUTU.RE* rosły tysiące drzew pomarańczy i, akurat one, co wyraźnie podkreślono w danym fragmencie, były prawdziwe, a więc mogą kojarzyć się czytelnikowi chociażby z miejscami wspomnianymi powyżej. Drzewka wyrastają z białych kul. Kolor biały, podobnie, jak i pozostałe kolory, niesie ze sobą określoną informację, kojarzy się z czystością, uczciwością, młodością, ale także z zimnem. Doskonała kula w połączeniu z zimną bielą i ciepłem koloru pomarańczowego. Zapominamy, że „jakość rzeczy, np. jej barwa, twardość, ciężar, mówią o niej o wiele więcej niż jej własności geometryczne”²⁰. Do tego kule wyglądają, jakby ulepiono je ręcznie, czyli mają dodatkową wartość rękodzieła. Kule, podobnie jak inne „artefakty wprowadzone do ogrodu przez człowieka w celu doskonalenia dzieła, jakim jest ogród, mieszczą się w przestrzeni *sacrum*”²¹. Ich chropowatość jest własnością, którą możemy dostrzec poprzez zmysły, a, jak twierdzi Maurice Merleau-Ponty: „własności» zmysłowe jakiejś rzeczy stanowią razem jedną rzecz, w taki sam sposób, w jaki moje spojrzenie, mój dotyk i wszystkie inne moje zmysły są razem władzami jednego ciała, biorącymi udział w tym samym działaniu”²². Pomarańcze owocują dla zachcianki ludzi. Pojawia się tu presupozycja, że człowiek potrafi zmusić drzewka, które rosną bez ziemi, do owocowania. Przebywający w tym miejscu są zachwyceni przestrzenią, pojawia się porównanie drzewek do cyrkowych akrobatów zaś cyrk kojarzy się z radością, zabawą, występami akrobatów i klaunów, z beztroską. Można by rzec, że do pełni szczęścia brakuje tu jedynie nieba, które potęgowałoby stan błogości. Zamiast niego nad głowami osób przebywających w Ogrodach Eschera zawieszono lustro:

Zamiast sztucznego nieba zawieszono tu wielkie lustro. Zajmuje powierzchnię odpowiadającą powierzchni miękkiej trawy na ziemi: tysiące, tysiące metrów kwadratowych, cała kondygnacja wielkiego ośmiościennego drapacza chmur. I w lustrze widać świat na opak. Regularne korony drzew wiszące w pustce do góry nogami, lecące w górę pomarańcze, spacerujący po suficie śmieszni ludzie rozmiaru much i znów trawa – miękka, zielona, pod żadnym względem nie do odróżnienia od żywej z wyjątkiem tego, że nie żyje. [s. 100–101]

Lustro jest wielkie, więc odbija dokładnie wszystko, co się pod nim znajduje dając wrażenie powtarzalności świata. Jednocześnie świat ten widzimy w odwróconym porządku, zniekształcony. Tak jak cały świat w powieści *FUTU.RE*, który, jeśli za normę przyjąć ten, który na co dzień nas otacza, mocno od niej odbiega. I tylko trawa, niezależnie od wszystkiego, jest miękka, zielona, niezmienna i tak podobna do prawdziwej, że trudno zauważyć, że jest inaczej. Podkreślenie po raz kolejny faktu, że trawa nie jest żywa, wskazuje, że odgrywa ona duże znaczenie przy opisie Ogródów. Tysiące, tysiące metrów kwadratowych w wielkim ośmiościennym drapaczu chmur – tak jakby autor poprzez powtórzenie i nagromadzenie leksemów

²⁰ M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 328.

²¹ E. Grzelakowa, *Kategoria przestrzeni...*, s. 199.

²² M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji...*, s. 342.

podkreślających wielkość chciał stworzyć obraz przestrzeni doskonałej. Widzimy to jeszcze wyraźniej w dalszej części tekstu:

Ściany też są lustrzane – stąd iluzja, że Ogrody Eschera rozciągają się na cały świat. Z jakiegoś powodu w tym dziwnym miejscu króluje nieopisany spokój i beztroska. Żadnej twarzy skażonej niepokojem, smutkiem czy złością. Polifonia śmiechu. Aromatyczne pomarańcze w delikatnej trawie. [s. 101]

Lustrzane ściany, które powiększają przestrzeń, stwarzają wrażenie nieskończoności. Spokój i beztroska, jakie panują w tym miejscu, które Jan określa mianem dziwnego, są dla niego całkowicie niezrozumiałe. Nie ma w tym miejscu smutku, niepokoju, złości, a więc tych emocji, które określamy mianem negatywnych. Aromat pomarańczy poprzez znaczenie, jakie niesie rzeczownik „aromat” – „przyjemny zapach” presuponuje, że w ogrodach ładnie pachnie, co jest przyjemne dla zmysłów osób tam przebywających. Polifonia śmiechu – każdy z obecnych śmieje się inaczej, ale w sumie daje to przyjemny, współbrzmiający zestaw dźwięków. Wszystko to przywołuje na myśl pierwszy ogród, czyli wspomniany już wcześniej Eden, raj, a więc przede wszystkim enklawę spokoju, harmonii, piękna; miejsca, w którym ludzie mieli wszystkiego pod dostatkiem. „Staroperskie słowo pairidaeza z którego wywodzi się słowo paradise oznacza ogród otoczony murem. Według Biblii raj został stworzony przez Boga (który był pierwszym projektantem) w Edenie, krainie położonej w Mezopotamii lub północno-zachodniej Persji i wypływała w nim rzeka dzieląca go na cztery części odnogami o nazwach: Pizson, Gichon, Chiddekel (Tygrys) i Eufrat. Według legendy rzekami tymi płynęła woda, wino, miód i mleko. W otaczającym ogród murze znajdowała się zwrócona na wschód brama, której strzegł „z ognistym mieczem w dłoni” archanioł Uriel”²³. Podobnie uważa Eliza Grzelakowa: „ogród doświadczany w wymiarze egzystencjalnym to powtórzenie boskiego dzieła, jakim był raj”²⁴. Według Elżbiety Rybickiej, „topika ogrodowa jest wszak najczęściej łączona z Arkadią, Edenem, polami elizejskimi, więc niejako umieszczana poza miejscem rozumianym geograficznie i poza czasem historycznym. Ogrody są jak u-topie, nie-miejsca: nie można ich zlokalizować na geograficznej siatce współrzędnych”²⁵. Marc Auge przeciwstawia nie-miejsca miejscom tożsamościowym, nazywając te pierwsze „przestrzeniami tranzytowymi”²⁶. W takim rozumieniu ogrody mogą być zarówno miejscami tożsamościowymi (ogrody przydomowe, które mają jasno sprecyzowane granice i należą do tej przestrzeni, która określa ludzi bezpośrednio), jak i nie-miejscami, które „są w istocie „niczyje”, [...] ich rolą jest umożliwienie ruchu, przepływu i zmienności (wydajności), a nie związanie ich z jakąkolwiek antropologicznie rozumianą wspólnotą miejsca”²⁷. Ogrody Eschera w podobnym rozumieniu

²³ <http://www.historiasztuki.com.pl/strony/007-01-00-HISTORIA-OGRODOW.html> (6.03.2017).

²⁴ E. Grzelakowa, *Kategoria przestrzeni...*, s. 193.

²⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 374.

²⁶ M. Auge, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 11.

²⁷ Tamże, s. 11.

są, w jakimś stopniu nie-miejscami, korzysta z nich relatywnie duża liczba osób, niekoniecznie ze sobą powiązanych, ale także miejscami, ponieważ nie spełniają tego warunku z definicji nie-miejsc, który zakłada, że przebywa się w nich bardziej z konieczności niż z własnej woli. Ogrody zajmują przestrzeń pomiędzy przywołanymi typami, stanowią coś w rodzaju „wypełniacza”. Wróćmy do „wędrówki” po tych miejscach-nie-miejscach:

Nad naszymi głowami chropowate kuliste donice, splot niemal niewidocznych linek, połyskujące zielone czapy liści, powietrze, połyskujące zielone czapy liści, nitkowate linki, chropowate kuliste donice, trawa, szczęśliwi ludzie grający we frisbee. Ogrody Eschera to rezerwat szczęśliwych ludzi. [s. 102]

Zwracają uwagę *zielone czapy liści*, które w tym tak krótkim fragmencie pojawiają się dwukrotnie, co świadczy o tym, że autorowi zależało, by zwrócić na nie uwagę. Posłużenie się kolorem dodatkowo wzmacnia siłę przekazu. „Badania prowadzone wśród Amerykanów, dotyczące percepcji różnych barw, potwierdziły tylko, że ich opisy stanowią sumę doznań motywowanych zarówno przez czynniki indywidualne, jak i kulturowe. Badano skojarzenia pozytywne i negatywne w odniesieniu do kolorów i tak oto: [...] skojarzenia pozytywne zieleni: natura, czystość, chłód, wilgotność; skojarzenia negatywne: przerażenie, choroba, wina, „coś ohydneho” [...]”²⁸. Kolory zapamiętujemy, budzą one konkretne skojarzenia, odsyłają do konkretnych miejsc, wydarzeń, przedmiotów. Zielony kojarzy się ze świeżością, która bardzo pasuje do idealnego świata. Jest także kolorem nadziei. Według M. Merleau-Ponty’ego kolory są „danymi zmysłowymi”²⁹. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż nie dajemy tu pełnego wyjaśnienia pojęcia koloru. Swoją uwagę skupiamy bowiem na aspekcie estetycznym i kulturowym, który jest uświadamiany. Pozostaje problem impulsu, który pobudza mózg i powoduje, że „z pomocą optyki i geometrii tworzymy fragment świata, którego obraz w każdej chwili może powstać na naszej siatkówce”³⁰. Do tego zagadnienia wrócimy jeszcze w kolejnych opracowaniach dotyczących przestrzeni przedstawionej w *FUTU.RE*.

Doskonały obraz burzą nieco chropowate donice, które przez swą szorstkość wydają się dalekie od ideału. Ten obraz zostaje zrównoważony jednak przez ich kształt – kulisty, a więc bez kantów, bez granic, doskonały? Przychodzi na myśl schemat człowieka witruwiańskiego, również wpisanego w kształt koła, w założeniu doskonałego. I ludzie grający we frisbee, które także ma kształt okrągły. Miejsce szczególne, rezerwat, który w słownikach definiowany jest jako „teren o szczególnych wartościach, zwykle przyrodniczych, wyłączony z eksploatacji i objęty ochroną prawną”³¹.

Nazwałem Ogrody Eschera rezerwatem, ale to nieprawda. Oprócz podwieszonych drzewek pomarańczowych nie ma w tym miejscu niczego wyjątkowego. Ludzie tu są rów-

²⁸ K. Jurek, *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, [w:] *Kultura – Media – Teologia* 6, Warszawa 2011, s. 74.

²⁹ M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji...*, s. 22.

³⁰ Tamże, s. 23.

³¹ *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupko, H. Anderska, Z. Łempicka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1969, s. 696.

nie beztroscy, weseli, otwarci jak wszędzie. Dokładnie tacy, jacy powinni być obywatele utopijnego państwa. Bo Europa jest utopią. Znacznie piękniejszą i wspanialszą niż w najśmielszych wyobrażeniach Morusa i Campanelli. Bo każda utopia ma swoje ciemne strony. U Tomasza Morusa to skazańcy pracowali, by zapewnić byt reszcie społeczeństwa – zupełnie jak u towarzysza Stalina. [s. 103]

Jan zaprzecza stwierdzeniu, że Ogrody Eschera są miejscem szczególnym, chronionym. Nie różnią się one wyraźnie od innych miejsc, inne są jedynie drzewka pomarańczowe, które nie mają korzeni i zawieszane są na linkach pod szklanym sufitem. Ludzie są tu tacy sami, jak w innych przestrzeniach przedstawionych w *FUTU.RE* (z perspektywy czytelnika nie jest to prawdą), co wynika z faktu, że, według 717, świat przedstawiony w powieści jest światem idealnym. Sygnalizujemy tu temat, który bezsprzecznie wymaga szerszych badań i w tym momencie nie podejmiemy się odpowiedzi na pytanie, czy na pewno tak jest i czy wartości, w które wierzą przedstawiciele różnych grup społecznych przedstawionych w powieści odpowiadają założeniom państwa utopijnego. Według Jana Europa jest utopią. Obraz Europy, jaki został naszkicowany w analizowanym tekście będzie tematem oddzielnego artykułu. Utopia definiowana jest jako idealny ustrój polityczny oparty na sprawiedliwości, solidarności i zasadach równości³². Sam termin pochodzi od łacińskiego tytułu eseju Tomasz Morusa, do którego bezpośrednio odwołuje się Głuchowski. „Tytuł dzieła Morusa nie jest jednoznaczny, ponieważ mógł zostać utworzony zarówno od greckiego *outopos* (gr. *ou* – *nie*, *topos* – *miejsce*, nie-miejsce, miejsce, którego nie ma, nieistniejące), jak i od *eutopia* (dobre miejsce). Można przypuszczać, że ta dwuznaczność była u Morusa zamierzona”³³. Dwuznaczność dostrzeżona została także w opisie Ogrodów Eschera – miejsca – nie miejsca, miejsca doskonałego, porównywalnego w rajem i państwem doskonałym stworzonym przez towarzysza Stalina, w którym wszyscy obywatele jak śrubki pasują do systemu³⁴.

I tylko Jan, zamiast wiecznej szczęśliwości, widzi tu „ciemniejszą stronę mocy”:

To przez tę moją robotę widzę wszystko w ciemniejszych barwach [...] od dawna nie zwracam już uwagi na fasady. A te fasady przecież istnieją, a w przytulnych żółtych okienkach uśmiechnięci ludzie obejmują się i popijają herbatę.

To mój problem. Mój, nie ich. [s. 103]

Bohater powieści nie zwraca uwagi na fasady, które, jako główne części budynków, zazwyczaj bywają piękne, bogato zdobione, efektowne. Sugeruje, że bardziej interesuje go to, co tkwi wewnątrz, co stanowi jego problem. Jan jest jednym z Nieśmiertelnych, parapolicyjnej formacji, zajmującej się walką z przeludnieniem. Władze kontynentu podjęły decyzję o utrudnianiu ludności posiadania potomstwa. Osoby, które się temu nie podporządkują mają obowiązek zgłosić się na

³² J. Baluch, P. Gierowski, *Czesko-polski słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, s. 393.

³³ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Seria „Stanowiska interpretacyjne”, Wyd. II, Sic!, Warszawa 2000, s. 11–12.

³⁴ Por.: M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Instytut Literacki, Paryż 1988.

zastrzyk wyłączający spod opieki wirusa nieśmiertelności. Nad przestrzeganiem tego obowiązku czuwają właśnie Nieśmiertelni, którzy, w chwili, kiedy trafią na ślad ukrywanych dzieci, nie tylko wstrzykują rodzicowi gen starości, ale także zabierają dzieci do specjalnej placówki państwowej. W niej wychowane są kolejne szereg Nieśmiertelnych. Jan również wychowywał się w tym miejscu. Działalność Nieśmiertelnych nie zapewnia im uwielbienia tłumów, co nie pozostaje bez wpływu na emocje bohatera. Z rozmyślań, którym Jan poddał się w Ogrodach Eschera wyrywa go nagły dźwięk:

Uderza w nas okropne mechaniczne wycie. Syrena alarmowa?! Pomieszczenie zalewa oślepiające białe światło – jakby pękła zapora, która zatrzymywała blask supernowej.
– Uwaga! Wszyscy odwiedzający park proszeni są o zbiórkę przy zachodnim wyjściu!
W budynku wykryto bombę! [s. 103]

W jednej sekundzie szczęśliwa kraina może przestać istnieć, ponieważ w budynku wykryto ładunek wybuchowy. Mechaniczne wycie, a więc „ostry, donośny, przeciągły dźwięk”³⁵, które jest okropne, intensywne, budzi strach, ten zaś, jak zauważa M. Borek, „jest stanem kauzowanym, będącym wynikiem działania różnych rzeczy i zjawisk [...]”³⁶ i niewątpliwie uderza w osoby przebywające w danej przestrzeni. Nie jest jasne, czy to syrena alarmowa, więc dźwięk najwyraźniej nie jest jednoznaczny. Oślepiające, a więc bardzo mocne, światło wypełnia pomieszczenie. Wzmianka o supernowej wiąże daną rzeczywistość z kosmosem, który ją otacza. Standardowy w takich sytuacjach komunikat służb ma na celu doprowadzenie do oczyszczenia przestrzeni. Strach zawsze wzrasta, kiedy pojawiają się uzbrojeni przedstawiciele właściwych służb. Ma to miejsce w analizowanej sytuacji:

I natychmiast z krainy po drugiej stronie lustra wyskakują ludzie w granatowych policyjnych mundurach – kaski, kamizelki kuloodporne, pistolety w dłoniach. Wypuszczają ze skrzynek jakieś przysadziste okrągłe urządzenia podobne do domowych robotów sprzątających, te kręcą się po trawie, prychają, szukają czegoś... [s. 103–104]

„Kraina po drugiej stronie lustra” dość jednoznacznie kojarzy się z powieścią Lewisa Carrolla, którą Jolanta Kozak nazywa baśnią niekonwencjonalną, mistyfikacją bajki, kłamstwem zakłamanym, tekstem quasi-fantastycznym³⁷. „Alicja” inspirowana pisarzy³⁸, niepokoi. Jej świat jest magiczny i kolorowy, ale ona sama na wskroś realistyczna. Ogrody Eschera są niezwykle, a Jan jest mieszkańcem świata przedstawianego w powieści *FUTU.RE* i tylko, w przeciwieństwie do Alicji, nie jest „zwyyczajny”. Po drugiej stronie lustra w powieści Carrolla spotykamy Alicję, która

³⁵ *Mały słownik języka polskiego...*, s. 920.

³⁶ M. Borek, *Predykaty wyrażające dyskomfort psychiczny w języku rosyjskim w konfrontacji z językiem polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 18.

³⁷ J. Kozak, *Alicja pod podszewką języka*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 2000, nr 5, s. 167, 173, 174.

³⁸ Odwołania do powieści J. Carrolla znajdziemy m.in. u Jamesa Joyce’a.

„jest z pewnością twórczą jednostką”³⁹, a u Głuchowskiego ludzi w granatowych policyjnych mundurach, których pojawienie się zazwyczaj wywołuje niepokój będący odcieniem strachu. Przysadziste, a więc nieproporcjonalnie grube w stosunku do swojej wysokości urządzenia są jednak okrągłe, więc doskonałe, bez żadnych kantów. Okrągłe, więc poruszające się zwinnie, zręczne. Podobnie jak domowe roboty sprząające, wymiatają wszelki pył. Prychanie upodabnia je do psów, które wydają ten charakterystyczny odgłos, implikuje złość. Jaki jest efekt przedstawionych działań? Otóż:

Szczęście zmięto i zdeptano. Wycie syreny podrywa ludzi za kołnierz, popycha ich w plecy, jak z kuleczek plasteliny ugniata z nich jedną lepką kulę i turla na zachód. [s. 104]

Szczęście zniszczono w ciągu sekundy. Spersonifikowane wycie syreny łapie ludzi za kołnierz, przytrzymuje, ale jednocześnie popycha w plecy na podobieństwo wiatru, wprawia w ruch. Ludzie stają się plastyczną masą, którą można dowolnie kształtować. Stają się kulą, zlepkiem ciał, które są przekierowywane do zachodnich wyjść z pięknych, doskonałych, rajskich Ogrodów Eschera.

Ogrody Eschera, przedstawione w polskim przekładzie powieści Dmitrija Głuchowskiego *FUTU.RE* intrygują, inspirują, pozwalają odkryć w poszczególnych elementach cały szereg ukrytych znaczeń, na pierwszy rzut oka, nieuchwytnych. „Czas i przestrzeń niepokoją, intrygują, inspirują. Z jednej strony, są codziennym, powszechnym doświadczeniem, z drugiej, wciąż umykają myśli... Poznanie tych wymiarów ludzkiego świata jest zawsze pełne kontrastów, obok „namacalnych” dowodów na przemijanie czasu, czy widocznej „gołym” okiem przestrzeni, zawiera także sporą dawkę domysłów, umowności, sensów metaforycznych, symbolicznych i sądów niesprawdzalnych, łączy sferę sacrum i profanum, jest doświadczeniem indywidualnym i zbiorowym”⁴⁰. Podjęliśmy próbę odnalezienia tych elementów w przedstawionej przestrzeni.

Literatura

- Auge M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Baluch J., Gierowski P., *Czesko-polski słownik terminów literackich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Borek M., *Przekłady wyrażające dyskomfort psychiczny w języku rosyjskim w konfrontacji z językiem polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Cieliczko M., *Schody – specjalne ambiwalencje*, [w:] *Strychy / piwnice. Inne przestrzenie*, red. A. Świeściak, S. Treła, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.
- Darda-Gramatyka J., *Klaustrofobia i uczucia z nią związane w polskim przekładzie powieści Dmitrija Głuchowskiego „FUTU.RE”*, „Przegląd Rusycystyczny” 2017, nr 1.

³⁹ M.M. Kania, *Żywioły wyobraźni. O wyobrażaniu i przeobrażaniu*, Universitas, Kraków 2014, s. 211.

⁴⁰ E. Dutka, *O „przestrzeni mówiącej” w tomie opowiadań Olgi Tokarczuk pod tytułem Szafa*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 97.

- Dutka E., *O „przestrzeni mówiącej” w tomie opowiadań Olgi Tokarczuk pod tytułem Szafa*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005.
- Ekman P., *Wszystkie emocje są podstawowe*, [w:] *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, red. P. Ekman, R.J. Davidson, GWP, Gdańsk 2002.
- Glukhovskiy D., *FUTU.RE*, przekł. P. Podmiotko, Insignis Media, Kraków 2015.
- Grzelakowa E., *Kategoria przestrzeni w językowym obrazie współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, red. B. Paprocka, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, przeł. T. Hołówka, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2005.
- Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Instytut Literacki, Paryż 1988.
- Jurek K., *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, [w:] *Kultura – Media – Teologia 6*, Warszawa 2011.
- Kania M.M., *Żywioty wyobraźni. O wyobrażaniu i przeobrażaniu*, Universitas, Kraków 2014.
- Klebanowska B., *Znaczenia lokatywne polskich przyimków właściwych*, [w:] *Prace Językoznawcze*, Polska Akademia Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Kozak J., *Alicja pod podszewką języka*, „Teksty Drugie. Teoria Literatury, Krytyka, Interpretacja” 2000, nr 5.
- Krauz M., *Przestrzeń opisu (na przykładzie opisu postaci)*, [w:] *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005.
- Lewis M., *Wyłanianie się ludzkich emocji*, [w:] *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, GWP, Gdańsk 2005.
- Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupko, H. Anderska, Z. Łempicka, PWN, Warszawa 1969.
- Merleau-Ponty M., *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
- Mikołajczuk A., *Mówiąc o uczuciach: między naturą i kulturą. O podstawach konceptualizacji uczuć w kontekście semantycznych badań porównawczych*, „Etnolingwistyka” 2011, t. 23.
- Nawrocka A., *Szczęście a prawo w filozofii M. T. Cyncerona*, „Studia Philosophiae Christianae ATK” 1994, t. 30, nr 1.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014.
- Shweder R.A., Haidt J., *Psychologia kulturowa emocji – od starożytności po czasy współczesne*, [w:] *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, GWP, Gdańsk 2005.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Seria „Stanowiska interpretacyjne”, Wyd. II, Sic!, Warszawa 2000.
- Zachariasz A., *Ogród za oknem jako dzieło sztuki*, <http://www.sztukakrajobrazu.pl/ozao3inter.pdf>.
- Żukowska D., *Szczęście w czyścicu*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2006, t. 13.
- Микаэлян И., *Русский предлог у и его аналоги во французском языке: к проблеме генезиса possessивного отношения*, [в:] *Русский язык. Пересекая границы*, ред. М. Гиро-Вебер, И.Б. Шатуновский, Дубна 2001.

**Избранное пространство.
Сады Эшера в Будущем Дмитрия Глуховского
(на материале польского перевода романа)
Резюме**

Сад – это необыкновенное пространство, в котором соединяются материальные нужды человека с его душевными потребностями. Сады Эшера, появляющиеся в *Будущем* Глуховского, являются примером подражания художественным произведениям голландского графика, обладающего необычным геометрическим воображением, Мауриса Корнелиса Эшера, наиболее известного художника в научном мире. В творческом наследии Эшера мы найдём много художественных изображений математических концепций и объектов, но также и много работ, казалось бы, с математикой не связанных, однако, отчетливо базирующихся на её идеях. К первой группе причислим необыкновенной красоты изображения многогранников, колец, спиралей или узлов, ко второй – загадочные отражения в необычных зеркальных поверхностях. Оба подхода мы встретим у Дмитрия Глуховского, что показано в анализируемом материале. В статье оговорены также некоторые скрытые значения избранных элементов сада и их возможная связь с эмоциями Яна, главного героя романа.

Ключевые слова: сад, Эшер, пространство, утопия, место, не-место, эмоции

**The Chosen Space.
The Escher's Garden in Dimitrij Głuchowski's *FUTU.RE*
(Based on the Polish Translation)**

Abstract

A garden is a unusual space, where material and spiritual need of a human being join. The Escher's gardens of Dimitrij Głuchowski's *FUTU.RE* are an example of the imitation of artworks of Maurits Cornelis Escher, a Dutch graphic designer of an exceptional imagination, the most known artist in science. Among his works, one may find many artistic visions of mathematical concepts and objects, as well as other, seemingly not connected with mathematics, however clearly based on its ideas. Polyhedrons, rings, helices or knots of the exceptional beauty constitute the first group. The second are mysterious reflections in unusual mirrors. We may find both with Dimitrij Głuchowski, what is proven in the analyzed text. Also, some hidden meanings of the chosen elements of the garden are discussed and their possible connection.

Key words: garden, Escher, space, utopia, place, non-place, emotions

Joanna Darda-Gramatyka, dr
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Instytut Neofilologii

Joanna Darda-Gramatyka, PhD
Pedagogical University of Cracow
Institute of Modern Languages
e-mail: joanna.gramatyka@gmail.com
+48 126626741